

Wyrok z dnia 19 września 2002 r., II CK 51/02

1. Przepisy art. 1 § 1 ustawy z dnia 6 maja 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych (Dz.U. Nr 17, poz. 97 ze zm.) oraz art. 1 ust. 1 dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz.U. Nr 13, poz. 87 ze zm.) dotyczyły utraty posiadania rozumianego zgodnie z obowiązującymi na danym obszarze Państwa przepisami prawa cywilnego.

2. Żądanie współwłaściciela wydania nieruchomości opuszczonej, zarówno w drodze powództwa windykacyjnego, jak i wniosku o przywrócenie posiadania złożonego na podstawie przepisów szczególnych, przerywało bieg terminu przemilczenia określonego w art. 37 ustawy z dnia 6 maja 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych (Dz.U. Nr 17, poz. 97 ze zm.) oraz w art. 34 ust. 1 dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz.U. Nr 13, poz. 87 ze zm.), także na rzecz pozostałych współwłaścicieli.

Sędzia SN Elżbieta Skowrońska-Bocian (przewodniczący)

Sędzia SN Henryk Pietrkowski

Sędzia SN Kazimierz Zawada (sprawozdawca)

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Skarbu Państwa – Wojewody W. przy interwencji ubocznej Polskiego Stronnictwa Ludowego w W. przeciwko Andrzejowi O.-K. o ustalenie, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 19 września 2002 r. kasacji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 6 listopada 2001 r.

oddalił kasację i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 18 000 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Skarb Państwa – Wojewoda P. (obecnie: Wojewoda W.), wystąpił przeciwko Irenie W. i Andrzejowi O.-K. z powództwem o ustalenie nabycia na podstawie art.

34 dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz.U. Nr 13, poz. 87 ze zm. – dalej "dekret z 1946 r.") własności zabudowanej nieruchomości położonej w P. przy ul. D. nr 77. Interwencję uboczną po stronie powodowej zgłosiło Polskie Stronnictwo Ludowe – Zarząd Wojewódzki w P. Obecnie pozwanym jest tylko Andrzej O.-K., spadkobierca następców prawnych Wacława R., m.in. Heleny R., żony Wacława R.

Sąd Apelacyjny, po ponownym rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z dnia 26 listopada 2001 r. oddalił apelację strony powodowej oraz interwenienta ubocznego od oddalającego powództwo wyroku Sądu Wojewódzkiego z dnia 16 lutego 1998 r.

Wydając ten wyrok, Sąd Apelacyjny miał na względzie, że przed drugą wojną światową właścicielem nieruchomości przy ul. D. nr 77 był Wacław R. W 1931 r. ustanowił on na tej nieruchomości użytkowanie na rzecz spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „S.” i udzielił tej spółce pełnomocnictwa do zastępowania go we wszystkich czynnościach dotyczących nieruchomości, w tym do jej sprzedaży, zamiany i obciążenia. Rok później – już po opuszczeniu wraz z rodziną nieruchomości – zmarł. Podczas okupacji hitlerowskiej nieruchomość, o którą toczy się spór, została zajęta przez organizację *Hitlerjugend*. Po opuszczeniu P. przez Niemców w budynku przy ul. D. nr 77 kwaterowała Armia Czerwona, później mieścił się Urząd Informacji i Propagandy, a dnia 17 listopada 1950 r. budynek przy ul. D. nr 77 został przekazany przez Ministerstwo Gospodarki Komunalnej w bezpośredni zarząd Naczelnemu Komitetowi Wykonawczemu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego z przeznaczeniem dla Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego w P. W 1945 r. powróciła do P., wysiedlona podczas okupacji do Generalnego Gubernatorstwa, Helena R., wdowa po Wacławie R. Dnia 20 czerwca 1945 r. złożyła ona w Sądzie Grodzkim w Poznaniu wniosek o przywrócenie jej posiadania spornej nieruchomości jako zajętej przez okupanta. W dniu 11 lipca 1945 r. wniosek ten jednak cofnęła, po pouczeniu jej przez Sąd, że jest on zbędny, ponieważ zmarły mąż nadal jest wpisany w księdze wieczystej jako właściciel. Tego samego dnia złożyła nowy wniosek o wpisanie jej do księgi wieczystej w miejsce nieżyjącego męża, lecz wnioskowi temu nie nadano biegu. Helena R. zmarła dnia 12 kwietnia 1958 r. W dniu 23 maja 1993 r. do księgi wieczystej, jako właściciele nieruchomości, zostali wpisani Irena W. i Andrzej O.-K. Oboje oni wytoczyli proces Polskiemu Stronnictwu Ludowemu o wydanie nieruchomości.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, ustalenia poczynione w sprawie nakazywały uznać, że nieruchomości, o którą toczy się spór, stanowiła majątek opuszczony w rozumieniu art. 1 ust. 1 dekretu z 1946 r., Waław R. – przez ustanowienie użytkowania na rzecz spółki „S.” i udzielenie tej spółce pełnomocnictwa do zastępowania go we wszystkich czynnościach dotyczących nieruchomości – nie utracił bowiem posiadania nieruchomości i pozostał jej posiadaczem w rozumieniu § 872 kodeksu cywilnego niemieckiego (dalej "k.c.n."), tj. posiadaczem właścicielskim. Posiadanie to, zgodnie z § 857 k.c.n., przeszło na spadkobierców Waława R. Władze okupacyjne, obejmując we władanie nieruchomości, spowodowały zatem utratę jej posiadania nie tylko przez spółkę „S.”, ale i przez spadkobierców Waława R., w myśl zaś art. 1 ust. 1 dekretu z 1946 r. majątkiem opuszczonym był wszelki majątek ruchomy i nieruchomy osób, które w związku z wojną rozpoczętą w dniu 1 września 1939 r. utraciły jego posiadanie, a następnie go nie odzyskały.

Mimo że nieruchomości przy ul. D. nr 77 w chwili zakończenia wojny stanowiła mienie opuszczone w rozumieniu dekretu z 1946 r., Skarb Państwa nie nabył – zdaniem Sądu Apelacyjnego – własności tej nieruchomości, ponieważ bieg przewidzianego w art. 37 ustawy z dnia 6 maja 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych (Dz.U. Nr 17, poz. 97 ze zm.– dalej "ustawa z 1945 r.") terminu, zastąpionego następnie terminem określonym w art. 34 dekretu z 1946 r., został przerwany przez złożenie przez Helenę R. w dniu 20 czerwca 1945 r. wniosku o przywrócenie posiadania nieruchomości. Uznanie tego wniosku za czynność przerywającą bieg wspomnianego terminu jest zgodne z wykładnią przyjmowaną we wskazanym bliżej przez Sąd Apelacyjny orzecznictwie Sądu Najwyższego.

W skardze kasacyjnej na wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 26 listopada 2001 r. strona powodowa powołała się na naruszenie przez Sąd Apelacyjny art. 203 § 2 k.p.c. w związku z art. 34 ust. 1 lit a dekretu z 1946 r., w wyniku uznania, że złożony przez Helenę R. w dniu 20 czerwca 1945 r. wniosek o przywrócenie posiadania, mimo jego cofnięcia w dniu 11 lipca 1945 r., przerwał bieg terminu, o którym mowa w art. 37 ustawy z 1945 r. i art. 34 dekretu z 1946 r., art. 36 dekretu z 1946 r. przez uznanie wpływu wniosku Heleny R. złożonego w dniu 20 czerwca 1945 r. na bieg terminu przewidzianego w art. 34 dekretu z 1946 r., mimo iż zgodnie z art. 36 tego dekretu jego przepisy stosowały się tylko do toczących się przed sądami lub urzędami spraw w dniu wejścia w życie dekretu jeszcze nie

rozstrzygniętych oraz art. 15 ust. 1 w związku z art. 34 dekretu z 1946 r. przez uznanie, że Helena R. była legitymowana zgodnie z art. 15 dekretu z 1946 r. do złożenia wniosku o przywrócenie posiadania nieruchomości, o którą toczy się spór.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przed wejściem w życie w dniu 19 kwietnia 1946 r. dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich objętą nim materię regulowała obowiązująca od dnia 7 maja 1945 r. ustawa z dnia 6 maja 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych. Oba te akty ustawodawcze opierały się na podobnych założeniach. Podobieństwo założeń obu regulacji powodowało, że liczne wypowiedzi orzecznictwa i piśmiennictwa dotyczące dekretu z 1946 r. były w zasadzie aktualne również w stosunku do ustawy z 1945 r.

Według art. 1 ust. 1 dekretu z 1946 r., majątkiem opuszczonym był wszelki majątek ruchomy lub nieruchomy osób, które w związku z wojną rozpoczętą w dniu 1 września 1939 r. utraciły jego posiadanie, a następnie go nie odzyskały. Tak samo w istocie określał majątek opuszczony art. 1 § 1 ustawy z 1945 r.; zgodnie z tym przepisem, majątkiem opuszczonym był wszelki majątek ruchomy lub nieruchomy, który w związku z wojną rozpoczętą w dniu 1 września 1939 r. nie znajdował się w posiadaniu właściciela, jego prawnych następców lub osób ich prawa reprezentujących. Na tle obu tych przepisów kluczowego znaczenia nabierało pytanie o to, w jakim rozumieniu użyto w nich terminu „posiadanie”; czy termin ten był tu rozumiany w sposób szczególny, właściwy tylko rozpatrywanym aktom ustawodawczym (jak np. w dekreście z dnia 9 lutego 1953 r. o całkowitym zagospodarowaniu użytków rolnych, Dz.U. Nr 11, poz. 40), czy też rozumiano go zgodnie z ogólnymi przepisami prawa cywilnego o posiadaniu, obowiązującymi na poszczególnych obszarach terytorium Państwa.

Należy się opowiedzieć za drugą ewentualnością, za którą przemawia brak we wspomnianych aktach wskazówek uzasadniających szczególne, swoiste rozumienie terminu „posiadanie” oraz wzgląd na obowiązującą wówczas normę art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o prawie właściwym dla stosunków prywatnych wewnętrznych (Dz.U. Nr 101, poz. 580 ze zm.), zgodnie z którą posiadanie podlegało ustawie miejsca położenia jego przedmiotu.

Rozstrzygając o tym, czy sporna nieruchomość stanowiła majątek opuszczony, Sąd Apelacyjny trafnie zatem uwzględnił przepisy kodeksu cywilnego niemieckiego o posiadaniu i w konsekwencji zasadnie uznał tę nieruchomość za

majątek opuszczony. Częściowej korektury wymaga tylko stosowana przez ten Sąd terminologia. Inaczej niż przyjął Sąd Apelacyjny, spółka „S.” jako użytkownik nieruchomości przy ul. D. nr 77 nie była jej posiadaczem pośrednim w rozumieniu kodeksu cywilnego niemieckiego, lecz bezpośrednim, a Waclaw R. i jego spadkobiercy nie byli jej posiadaczami bezpośrednimi, lecz pośrednimi i zarazem właścicielskimi (samoistnymi). Według § 868 k.c.n., kto posiada rzecz jako użytkownik, zastawnik, dzierżawca, najemca, przechowawca lub pozostając w innym podobnym stosunku, z którego wynika uprawnienie lub zobowiązanie wobec drugiej osoby do posiadania, jest bezpośrednim posiadaczem rzeczy, natomiast ta druga osoba jest pośrednim posiadaczem rzeczy. Podkreślić należy, że sporna nieruchomość w związku z odebraniem w czasie okupacji spółce „S.” bezpośredniego posiadania i zaniechaniem respektowania pośredniego, właścicielskiego posiadania spadkobierców Waclawa R. stała się majątkiem opuszczonym zarówno w rozumieniu przepisów dekretu z 1946 r., jak i ustawy z 1945 r.

W myśl art. 34 ust. 1 dekretu z 1946 r., Skarb Państwa nabywał własność majątku opuszczonego stanowiącego nieruchomość „przez przedawnienie (zasiedzenie)” z upływem lat dziesięciu, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym wojna została ukończona, tj. od dnia 31 grudnia 1945 r., obowiązujący zaś wcześniej art. 37 ustawy z 1945 r. przewidywał nabycie przez Skarb Państwa własności majątku opuszczonego stanowiącego nieruchomość z upływem lat dwudziestu – licząc również od końca roku kalendarzowego, w którym wojna została ukończona. W uchwale Całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 1956 z uzupełnieniem wprowadzonym uchwałą Całej Izby Cywilnej z dnia 26 października 1956 r., 1 CO 9/56 (OSN 1957, nr 1, poz. 1) wyjaśniono, że wobec tego, iż art. 34 dekretu z 1946 r. nie wymagał posiadania rzeczy jako przesłanki nabycia jej własności, przewidziane w nim nabycie nie było wynikiem zasiedzenia, lecz przemilczenia, czyli niewykonywania przez właściciela swego prawa do rzeczy przez czas w ustawie określony. Jednocześnie podkreślono, że dekret nie zmierzał do nacjonalizacji opuszczonego mienia, lecz do jego zabezpieczenia, co powinno prowadzić do preferowania przy wykładni przepisów dekretu interesów osób pozbawionych posiadania mienia w wyniku działań wojennych. Upaństwowienie opuszczonego mienia na podstawie art. 34 ust. 1 dekretu z 1946 r. stanowiło więc w świetle deklarowanych założeń tego dekretu ostateczność, którą – zdaniem Sądu

Najwyższego – należało przyjąć tylko dlatego, że szkodliwy z punktu widzenia gospodarczego stan tymczasowości nie powinien trwać bez ograniczeń.

Z ujęcia nabycia własności na podstawie art. 34 ust. 1 dekretu z 1946 r. jako następstwa przemilczenia, wynikały bardzo doniosłe konsekwencje. Jeżeli istotą wskazanej regulacji określanej mianem "przemilczenia" była bezczynność właściciela w dochodzeniu przywrócenia posiadania, bieg terminu określonego w wymienionym przepisie ulegał przerwaniu, a stan przemilczenia zniweczeniu, ilekroć właściciel lub osoba działająca w jego interesie wyraziła w odpowiedni sposób wolę odzyskania posiadania. Do aktów uzasadniających przerwanie biegu terminu określonego w art. 34 ust. 1 dekretu z 1946 r. zaliczano złożenie wniosku o przywrócenie przez sąd posiadania w trybie art. 20 dekretu z 1946 r., złożenie wniosku o przywrócenie przez organ administracyjny posiadania w trybie art. 19 dekretu z 1946 r., wytoczenie powództwa o wydanie rzeczy opuszczonej na zasadach ogólnych, wystąpienie z żądaniem o wydanie opuszczonej rzeczy do organu powołanego do ogólnego zarządu mieniem opuszczonym lub do jednostki sprawującej bezpośredni zarząd mieniem opuszczonym, jak też każde inne zachowanie właściciela, wyrażające w sposób nie budzący wątpliwości wolę odzyskania przedmiotu własności skierowane do osoby, na rzecz której biegnie przemilczenie (uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z maja i października 1956 r., 1 CO 9/56, orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 14 czerwca 1958 r., 1 CR 425/58, OSN 1960, nr 2, poz. 38 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 1965 r., III CR 121/65, OSNCP 1966, nr 9, poz. 149). Wskazane akty prowadziły do przerwania biegu terminu przemilczenia, choćby w ich następstwie nie doszło do przywrócenia posiadania opuszczonej rzeczy, ze względu bowiem na istotę przemilczenia, w razie zaimanifestowania przez właściciela lub osobę działającą w jego interesie woli odzyskania posiadania opuszczonej rzeczy nie mogło być mowy o utrzymywaniu się stanu prowadzącego do przemilczenia (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego – zasadę prawną – z dnia 19 września 1962 r., 1 CO 23/62, OSN 1963, nr 5, poz. 92 oraz uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1994 r., III CZP 10/94, OSNC 1994, nr 9, poz. 174). Skutek wymienionych aktów w odniesieniu do okresu przemilczenia, który już upłynął, był niewątpliwie identyczny jak skutek przerwania biegu terminu zasiedzenia – dotychczasowy bieg przemilczenia ulegał unicestwieniu. Ich wpływ na bieg przemilczenia w przyszłości był natomiast różnie objaśniany.

Według orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 1960 r., 2 CR 521/59 (OSNC 1962, nr 2, poz. 48), termin przewidziany w art. 34 ust. 1 dekretu z 1946 r. biegł po przerwaniu – tak samo jak przerwany termin zasiedzenia – na nowo, według zaś uchwały Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1994 r., III CZP 10/94, przewidziany w art. 34 ust. 1 dekretu z 1946 r. termin przemilczenia nie biegł po przerwaniu na nowo, ponieważ od chwili ujawnienia przez właściciela lub osobę działającą w jego interesie woli odzyskania posiadania danej rzeczy, rzeczy tej nie można było już traktować jako opuszczonej. Za trafne należy uznać to drugie stanowisko. Art. 34 ust. 1 dekretu z 1946 r. dawał mu wyraz w tym, że nie przewidywał nabycia własności nieruchomości stanowiącej mienie opuszczone po upływie lat dziesięciu, licząc od indywidualnie w danym przypadku ustalonej daty, lecz po upływie lat dziesięciu, licząc zawsze od dnia 31 grudnia 1945 r. Wobec nieruchomości, co do której nastąpiło przerwanie biegu terminu przemilczenia, nie mógł się też przed dniem 1 stycznia 1956 r., ze względu na cel regulacji zawartej w dekrecie z 1946 r., rozpocząć bieg terminu zasiedzenia na rzecz Skarbu Państwa (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 października 1998 r., III CKN 644/97, OSNC 1999, nr 4, poz. 76; inaczej, krytycznie w piśmiennictwie w tym punkcie oceniona, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1994 r., III CZP 10/94).

Z wnioskiem o przywrócenie posiadania majątku opuszczonego na zasadach dekretu z 1946 r., tj. w trybie sądowym (art. 20) lub administracyjnym (art. 19), mogła wystąpić osoba, która utraciła posiadanie majątku (art. 15), oraz – gdy osoba ta zmarła lub była nieobecna – jej krewni w linii prostej, rodzeństwo i małżonek (art. 16). W uchwale z maja i października 1956 r., 1 CO 9/56, Sąd Najwyższy pokreślił, że wymienione osoby, żądając przywrócenia posiadania majątku opuszczonego działały, z jednej strony, we własnym interesie, gdyż oprócz innych korzyści mogły nabyć własność wydanego im majątku opuszczonego (art. 33 dekretu z 1946 r.), z drugiej zaś – w interesie właściciela. Ten właśnie aspekt ich działania nakazywał wiązać ze złożonymi przez nie wnioskami o przywrócenie posiadania przerwanie biegu terminu przemilczenia przewidzianego w art. 34 ust. 1 dekretu z 1946 r. Przerwanie to miało zatem podstawę nie tylko w stosowanych odpowiednio przepisach art. 279 pkt 2 k.z. lub art. 111 pkt 2 ustawy z dnia 18 lipca 1950 r. – przepisy ogólne prawa cywilnego (Dz.U. Nr 34, poz. 311) w związku z art. 53 dekretu z dnia 11 października 1946 r. – Prawo rzeczowe (Dz.U. Nr 57, poz. 319 ze

zm. – dalej "Pr.rzecz.") i art. 34 ust. 1 dekretu z 1946 r., lecz także, a nawet przede wszystkim, w istocie przemilczenia w powiązaniu z tkwiącą we wnioskach o przywrócenie posiadania wolą ochrony interesów właściciela majątku opuszczonego. W konsekwencji, w razie złożenia wniosku o przywrócenie posiadania, o którym była mowa w art. 20 dekretu z 1946 r., nie miały znaczenia dla oceny przerwania terminu określonego w art. 34 ust. 1 dekretu z 1946 r. uregulowania, dotyczące wpływu pewnych czynności procesowych lub rozstrzygnięć sądu na przerwanie przedawnienia, a pośrednio na przerwanie zasiedzenia (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 września 1962 r., 1 CO 23/62).

Szczególny sądowy tryb przywrócenia posiadania majątków opuszczonych znała też ustawa z 1945 r. Z wnioskiem do sądu o przywrócenie posiadania mógł wystąpić właściciel majątku opuszczonego (art. 19), a gdy właściciel był nieobecny, jego krewny w linii prostej, brat, siostra oraz małżonek (art. 20). I w tym właśnie trybie wystąpiła w dniu 20 czerwca 1945 r. do Sądu Grodzkiego w Poznaniu o przywrócenie jej posiadania nieruchomości przy ul. D. nr 77 Helena R.

Jak już wspomniano, podobieństwo założeń dekretu z 1946 r. i ustawy z 1945 r. powodowało, że poglądy wypracowane na tle dekretu były w zasadzie aktualne również w odniesieniu do ustawy. Także więc termin przewidziany w art. 37 lit. b ustawy z 1945 r. należało uważać za termin przemilczenia, którego bieg mógł być przerwany – z przedstawionymi wyżej skutkami – przez każdy akt właściciela lub osoby działającej w jego interesie, wyrażający dostatecznie wolę odzyskania posiadania opuszczonego mienia. Aktem takim mógł być w szczególności złożony do sądu grodzkiego wniosek o przywrócenie posiadania w trybie ustawy z 1945 r.

Z przeprowadzonych rozważań wynika zatem, że ze względu na okoliczności sprawy ocena, czy Helena R. była legitymowana do wystąpienia z wnioskiem o przywrócenie posiadania spornej nieruchomości, powinna być dokonana, ściśle rzecz biorąc, nie na podstawie art. 15 dekretu z 1946 r., lecz na podstawie art. 19 ustawy z 1945 r. Ten przepis, mówiący, że właścicielowi majątku opuszczonego należy na jego wniosek przywrócić posiadanie tego majątku, przyznawał Helenie R. wspomnianą wyżej legitymację, Helena R. była bowiem jednym z właścicieli nieruchomości przy ul. D. nr 77, którzy utracili jej posiadanie w wyniku wojny. Utracone przez nich posiadanie miało wprawdzie charakter posiadania pośredniego

w rozumieniu kodeksu cywilnego niemieckiego, jednakże – jak wcześniej wyjaśniono – zarówno dekret z 1946 r., jak i ustawa z 1945 r. obejmowały zakresem swego zastosowania także utratę tego rodzaju posiadania.

Z przeprowadzonych rozważań wynika ponadto, że wniosek Heleny R. z dnia 20 czerwca 1945 r. o przywrócenie posiadania spornej nieruchomości złożony na podstawie art. 19 ustawy z 1945 r. przerwał bieg terminu przemilczenia określonego w art. 37 tej ustawy z tym szczególnym skutkiem podyktowanym istotą przemilczenia, że sporna nieruchomość przestawała być nieruchomością opuszczoną i nie mógł już co do niej bieć na nowo termin przemilczenia. Na powyższe skutki wniosku Heleny R. z dnia 20 czerwca 1945 r. nie mogło mieć żadnego wpływu, ze względu na istotę przemilczenia, cofnięcie przez Helenę R. tego wniosku w dniu 11 lipca 1945 r. Kwestionowanie w skardze kasacyjnej wspomnianych skutków wniosku Heleny R., wobec jego cofnięcia, z powołaniem się na art. 203 § 2 k.p.c., jest nietrafne dodatkowo z tej przyczyny, że wymieniony przepis wszedł w życie dopiero w dniu 1 stycznia 1965 r. Warto przy tym zaznaczyć, że obowiązujący w dniu 11 lipca 1945 r. przepis art. 215 § 2 k.p.c. z 1930 r. (jedn. tekst: Dz.U. z 1932 r. Nr 112, poz. 934 ze zm.) uzasadniał, według wykładni przyjmowanej w orzecznictwie, odmienne twierdzenie od głoszonego przez stronę skarżącą (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 1952 r., C 625/52, OSN 1953, nr 2, poz. 57 oraz z dnia 22 maja 1957 r., 4 CR 609/56, OSN 1958, nr 4, poz. 105).

Dodatkowych wyjaśnień wymaga jeszcze kwestia zakresu przerwania biegu terminu przemilczenia przez wniosek Heleny R., złożony w dniu 20 czerwca 1945 r.

Według uchwały Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1994 r., III CZP 10/94 i postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2002 r., III CKN 808/00 ("Wokanda" 2002, nr 11, s. 9), odwołujących się do orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 1960 r., 2 CR 1100/58 (OSN 1960, nr 4, poz. 115), wniosek jednego ze współwłaścicieli majątku opuszczonego o przywrócenie posiadania skierowany do sądu w trybie przepisów o majątkach opuszczonych przerywał bieg terminu przemilczenia tylko wobec tego współwłaściciela, nie wywoływał natomiast skutków na rzecz pozostałych współwłaścicieli. Zgodnie z tym stanowiskiem, wniosek Heleny R. z dnia 20 czerwca 1945 r. przerwałby więc bieg terminu przemilczenia tylko w odniesieniu do jej udziału we współwłasności nieruchomości

przy ul. D. nr 77, w stosunku zaś do udziałów pozostałych współwłaścicieli przemilczenie bieглобы nadal. Stanowisko to jest nietrafne.

Zastrzeżenia wywołuje leżące u podstaw tego stanowiska orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 1960 r., 2 CR 1100/58. W judykaturze wyłoniło się pytanie, czy współwłaściciel nieruchomości stanowiącej majątek opuszczony mógł się w powództwie windykacyjnym skierowanym przeciwko Skarbowi Państwa domagać, stosownie do art. 89 Pr.rzecz. (obecnie art. 209 k.c.), wydania tej nieruchomości do jego rąk. W orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 1957 r., 1 CR 935/56 (OSPika 1958, nr 5, poz. 134), na pytanie to udzielono odpowiedzi pozytywnej. Nie ulegało przy tym wątpliwości, że względu na odwołanie się w uzasadnieniu tego orzeczenia do uchwały Sądu Najwyższego z maja i października 1956 r., 1 CO 9/56 i wskazany w niej cel oraz charakter prawny nabycia mienia opuszczonego przez Skarb Państwa, że z wytoczeniem takiego powództwa wiążano przerwanie biegu przemilczenia w odniesieniu do całej nieruchomości, tj. w stosunku do wszystkich jej współwłaścicieli. W orzeczeniu natomiast z dnia 21 stycznia 1960 r., 2 CR 1100/58, wyrażono – bez bliższego uzasadnienia – odmienny pogląd, a mianowicie, że każda część współwłasności podlega odrębnemu wpływowi dawności, powództwo zatem niektórych tylko współwłaścicieli o wydanie nieruchomości stanowiącej mienie opuszczone jako zmierzające do zachowania nie całości prawa własności, lecz jedynie idealnych jego części przysługujących powodom (powodowi), nie przerywa biegu przemilczenia w stosunku do tych współwłaścicieli, którzy nie wytoczyli powództwa. Powyższą rozbieżność poglądów orzecznictwa rozstrzygnięto uchwałą składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego – zasadą prawną – z dnia 19 września 1960 r., 1 CO 16/60 (OSN 1961, nr 2, poz. 31) na rzecz pierwszego zapatrywania, tj. uznającego uprawnienie współwłaściciela nieruchomości stanowiącej majątek opuszczony do żądania wydania tej nieruchomości do jego rąk, z konsekwencją w postaci przerwania biegu przemilczenia w stosunku do wszystkich współwłaścicieli. W uzasadnieniu tej uchwały wykazano, że przepisy dekretu z 1946 r. nie wprowadzały ani bezpośrednio, ani pośrednio wyjątku od reguły wyrażonej w art. 89 Pr.rzecz. w odniesieniu do majątków opuszczonych. Jakkolwiek jeden ze współwłaścicieli nie mógł dochodzić praw innego współwłaściciela, który się temu sprzeciwiał, sprzeciwu organu państwowego zarządzającego mieniem opuszczonym nie można było uważać za jednoznaczny ze sprzeciwem nie

działającego współwłaściciela. Interes Państwa, przejawiający się w tym, że Państwo na skutek niewydania majątku opuszczonego mogło stać się właścicielem tego majątku na podstawie art. 34 dekretu z 1946 r., nie uzasadniał takiej oceny. Byłaby ona nie do pogodzenia z założeniem dekretu z 1946 r., uznającym upaństwowienie majątku opuszczonego za ostateczność.

W sytuacji gdy pogląd wyrażony w orzeczeniu z dnia 21 stycznia 1960 r., 2 CR 1100/58, został podważony przez uchwałę składu siedmiu sędziów – zasadę prawną – Sądu Najwyższego z dnia 19 września 1960 r., 1 CO 16/60, należało spodziewać się w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1994 r., III CZP 10/94 i postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2002 r., III CKN 808/00, uwzględnienia nie orzeczenia z dnia 21 stycznia 1960 r., 2 CR 1100/58, lecz uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 września 1960 r. W każdym razie uznanie w tej sytuacji, że wniosek współwłaściciela o przywrócenie posiadania nieruchomości opuszczonej złożony do sądu na zasadach określonych w przepisach o majątkach opuszczonych przerywał bieg przemilczenia w węższym zakresie niż powództwo windykacyjne współwłaściciela, wymagało wykazania przyczyn uzasadniających tę odmienną ocenę.

Argumenty podane w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2002 r., III CKN 808/00, nie przekonują. Inaczej niż przyjęto w tym postanowieniu, z przepisu nakazującego sądowi orzec o tym, w odniesieniu do jakiego majątku przywraca on posiadanie (art. 24 dekretu z 1946 r. i art. 27 ustawy z 1945 r.), nie sposób wywieść, że przedmiotem przywrócenia mogło i powinno być tylko posiadanie udziału we współwłasności. Zarówno dekret z 1946 r., jak i ustawa z 1945 r. przewidywały przywrócenie przez sąd grodzki na wniosek legitymowanej osoby posiadania majątku opuszczonego, w razie więc wystąpienia z wspomnianym wnioskiem przez osobę legitymowaną, będącą współwłaścicielem w częściach ułamkowych rzeczy opuszczonej, przywróceniu tej osobie powinno nastąpić posiadanie całej rzeczy. Z istoty współwłasności w częściach ułamkowych wynika uprawnienie współwłaściciela do współposiadania całej rzeczy wspólnej w takim zakresie, jaki nie wyłącza takiego samego posiadania innych współwłaścicieli (por. uchwałę Pełnego Składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 29 września 1963 r., III CO 33/62, OSNCP 1964, nr 2, poz. 22). Ściśle biorąc, nie mogło więc być mowy o posiadaniu części ułamkowej ani tym samym o przywróceniu posiadania udziału we współwłasności, można natomiast było przywrócić

współposiadanie rzeczy przez umożliwienie korzystania z niej całej tak, jak czynią to współwłaściciele w częściach ułamkowych. W tej sytuacji z rozpatrywanym wnioskiem współwłaściciela powinno się łączyć, tak jak z wytoczeniem powództwa windykacyjnego (art. 89 Pr.rzecz.), przerwanie biegu przemilczenia także na rzecz pozostałych współwłaścicieli. Przemawia za tym wspomniane wcześniej, uwzględniające wskazany w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2002 r., III CKN 808/00, dramatyzm losów wojennych, założenie uznające upaństwowienie mienia opuszczonego za ostateczność. Bronione stanowisko harmonizuje także z omawianą uprzednio wykładnią ujmującą działanie osób uprawnionych do wystąpienia z wnioskiem o przywrócenie posiadania majątku opuszczonego za podejmowane nie tylko w interesie własnym, ale także właściciela, a jeżeli właścicieli jest kilku – w interesie ich wszystkich.

Odmienne stanowisko mógłby uzasadniać na pierwszy rzut oka art. 21 ustawy z 1945 r., stanowiący, że osobom, które były uprawnione do łącznego posiadania, będzie przywrócone łączne posiadanie majątku opuszczonego. Wykładnia tego przepisu, w powiązaniu z regulacjami wykluczającymi rozstrzygnięcie o tytule własności w postępowaniu o przywrócenie posiadania (art. 22, 35 § 1 i art. 36 § 1 ustawy z 1945 r. oraz art. 18, 32 ust. 1 i 33 dekretu z 1946 r.), nakazywała jednakże dostrzegać w nim jedynie normę dopuszczającą możliwość, a nie konieczność łącznego przywrócenia posiadania opuszczonych rzeczy. W dekrecie z 1946 r. podobnego przepisu już nie zamieszczono.

Z przedstawionych przyczyn Sąd Najwyższy na podstawie art. 393¹² k.p.c. oddalił skargę kasacyjną.